



# niedziela

## głos z Torunia

NR 38 (926) • J • ROK LV • 16 IX 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Dlaczego Matka Boża? – rozmowa na czas peregrynacji

Z życia Środowiskowego Domu Samopomocy Grudziądzkiego Centrum Caritas

### TEMAT TYGODNIA

## Moc Prawdy

Świat jest coraz szybszy. Człowiek bierze udział w nienazwanym wyścigu, by być piękniejszym, mądrzejszym, lepszym od innych... W tym wyścigu często nie przebiera w środkach, stosując maksymę: „Po trupach do celu”. Posługuje się kłamstwem, manipuluje, byleby osiągnąć wymarzony sukces. Czy rzeczywiście sukces? Chrystus mówi, że tylko Prawda może dać wolność, a bez wolności i tej zewnętrznej, a nade wszystko wewnętrznej trudno mówić o szczęściu, a bez szczęścia o sukcesie życiowym.

W trzecią niedzielę września w Kościele w Polsce obchodzimy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Benedykt XVI w swoim orędziu na ten dzień podkreśla, że trzeba uczynić wszystko, by słowo stało się narzędziem w dziele ewangelizacji, w prowadzeniu do Chrystusa.

W tych dniach także w diecezji toruńskiej trwa peregrinacja kopii Jasnogórskiej Ikony. Maryja, wskazując na Chrystusa, mówi: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powiem!”. Czy przeżywamy w bliskości Tego, który jest Prawdą? Czy poświęcamy Mu nasz czas na modlitwę i czytanie Pisma Świętego? Tylko w ten sposób będziemy potrafili rozpoznać Jego głos wśród wielu, które docierają do nas ze szklanego ekranu, radia, gazet czy Internetu. Tylko wtedy staniemy się orędownikami Prawdy, dzięki czemu nie tylko sami osiągniemy szczęście, lecz także będziemy uszczęśliwiać innych. Niech wezwanie Maryi pomaga twórcom mediów w poszukiwaniu i rzetelnym przekazywaniu prawdy tak, by każdy mógł odkryć Oblicze Chrystusa.

Ks. Paweł Borowski



BOŻENA SZTALNERNIEDZIELA

## MEDIA – DAR BOŻY

16 WRZEŚNIA, TRZECIA NIEDZIELA WRZEŚNIA –  
DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W POLSCE

BEATA PIECZYKURA

Środki społecznego przekazu stały się nieodłącznym elementem istnienia współczesnego człowieka. Trudno sobie wyobrazić życie bez telewizji, radia, filmów i Internetu. Popularnością cieszą się również blogi czy portale społecznościowe. Korzystają z nich osoby o podobnych zainteresowaniach, zarówno jeśli chodzi o sprawy zawodowe, kulturalne, jak i prywatne, jak np. spędzanie wolnego czasu, hobby czy rozrywka, a także instytucje samorządowe i gminy. Źródłem informacji z życia lokalnego Kościoła są strony kurii, parafii,

organizacji, wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz blogi księży. Na ten sposób komunikowania – którego znaczenie rośnie – współczesny człowiek poświęca bardzo dużo czasu, może nawet za dużo. Obecnie media chyba jak nigdy wcześniej są źródłem wiedzy, ułatwiają komunikację, a również mogą stanowić zagrożenie. Dlatego, zauważając siłę, zasięg i wpływ mass mediów, Kościół z jednej strony zwraca uwagę na zagrożenia, a z drugiej strony widzi szansę wykorzystania ich do ewangelizacji, która tą drogą może docierać do rzeszy ludzi.

Komunikowanie –  
duch i życie

Sobór Watykański II zachęca katolików, by gorliwiej i bardziej świadomie traktowali nowe obowiązki i funkcje, jakie zgodnie z nauką wiary, nakładają na nich środki przekazu społecznego. „«Komunikowanie» to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażanie uczuć, to przede wszystkim dawanie siebie z miłości i dlatego właśnie «komunikowanie» Chrystusowe jest duchem i życiem

dokończenie na str. III

# W gościnie na kaszubskich ziemiach



Uczestnicy w kaplicy seminaryjnej w Gdańsku

W sierpniu odbyła się wycieczka lektorów, ministrantów i kandydatów na ministrantów należących do liturgicznej służby ołtarza parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie po najciekawszych zakątkach Pomorza. Najpierw udaliśmy się do Szymbarku, gdzie znajduje się Skansen Kultury Kaszubskiej. Mogliśmy zapoznać się z abecedem kaszubskim, zobaczyć najdłuższą deskę na świecie i uczestniczyć w lekcji historii, ponieważ w Szymbarku znajduje się Dom Sybiraka i wiele innych obiektów związanych z zsyłką na Sybir. Byliśmy w zrekonstruowanym bunkrze Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, w którym po zgaszeniu świateł słyszeliśmy odgłosy wojny i huk armat. W Szymbarku znajduje się

również największy na świecie fortepian i dom do góry nogami. Następnie pojechaliliśmy do zoo w gdańskiej Oliwie.

Centralnym punktem wyjazdu było zwiedzanie archidiecezjalnego seminarium i katedry w Oliwie. Mieliśmy okazję uczestniczyć w koncercie organowym oraz przeżyć Eucharystię w seminaryjnej kaplicy. Na koniec pojechaliliśmy zaczerpnąć morskiego powietrza na sopockim moście.

Dziękujemy proboszczowi ks. kan. Kazimierzowi Śmigeckiemu za pomoc w zorganizowaniu wyjazdu, naszemu opiekunowi ks. Dariuszowi Pukalskiemu oraz Magdalenie Marciniak, która czuwała nad bezpieczeństwem. Króluj nam Chryste!

Michał Arentewicz

## ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY

### Zjazd Służby Liturgicznej Diecezji Toruńskiej

22 września 2012

**Wyższe Seminarium Duchowne**  
plac bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego 1 Toruń

#### PROGRAM

Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy

godz. 9.30 – Rejestracja parafialnych wspólnot LSO, kruchtą kościoła św. Józefa

w godz. 9.45-10 – Przygotowanie do Liturgii

godz. 10.15 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Biskupa z wprowadzeniem w posługę ceremoniarzy parafialnych (ministranci i lektorzy uczestniczą w Eucharystii w strojach liturgicznych)

Przekazanie relikwii św. Jana Berchmansa do rejonu grudziądzkiego

godz. 11.30 – Wręczenie tytułu ministranta roku, spotkanie w kościele, następnie przejście na dziedziniec WSD

**Wyższe Seminarium Duchowne**

godz. 12.30 – Obiad (dziedziniec WSD; w razie niepogody – refektarz)

godz. 14 – Czuwanie modlitewne, spotkanie formacyjne

Maryjo, prowadź nas drogą wiary

Grupa I: klasy 0-3

Grupa II: klasy 4-6

Grupa III: gimnazjum i starsi

Spotkanie formacyjne dla księży i opiekunów wspólnot ministranckich, red. Michał Bondyra KNC

godz. 14.50 – Zakończenie zjazdu

Ks. Rafał Bochen

Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej

## PUSTYNIA

GRUDZIĄDZ  
21.09.2012



To droga pod prąd, podejmij wyzwanie!

Dom Zakonny ul. Mikołaja z Ryńska 9/15  
informacje: s. Agnieszka 605 959 737

### „TO DROGA POD PRĄD, PODEJMIJ WYZWANIE!”

Pod tym hasłem 21 września w Domu Zakonnym Sióstr Elżbietanek w Grudziądzu, ul. Mikołaja z Ryńska 9/15 odbędzie się Dzień Skupienia dla młodzieży z Grudziądza i okolic.

Szczegółowych informacji udziela s. Agnieszka, tel. 605-959-737

### „ŻAR SŁOWA I TREŚCI ROZSĄDEK”

23 września o godz. 16 w Muzeum Etnograficznym w Toruniu odbędzie się wernisaż otwierający wystawę Barbary Wachowicz „Żar słowa i treści rozsądek” poświęconą Cyprianowi Kamilowi Norwidowi. Celem wystawy jest przybliżenie sylwetki poety w jego słowach, losach, wielkości, osamotnieniu oraz rozważań o Polakach i Ojczyźnie. Prezentowane będą unikatowe edycje dzieł Norwida, jego rękopisy oraz portrety i zdjęcia poety i osób wpisujących się w jego życie i twórczość.

Wystawa wpisuje się w uroczystości Gali Mistrza Mowy Polskiej.

Będzie prezentowana od 23 września do 7 października w godzinach pracy muzeum: w dniach 23-30 września we wtorki, czwartki, soboty, niedziele w godz. 10-18, środy, piątki w godz. 9-16, w dniach 1-7 października od wtorku do piątku w godz. 9-16, w soboty, niedziele w godz. 10-16.

Więcej informacji na stronie: [www.etnomuzeum.pl](http://www.etnomuzeum.pl)

# Lednica Seniora 2012

Ojciec Jan Góra już po raz 9. zaprosił na lednickie pola ludzi dorosłych z całego kraju, by chwalić Boga modlitwą, pieśnią i radością. Klub Seniora z parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej i św. Jerzego w Toruniu odpowiedział w tym roku na to zaproszenie.

Program spotkania był odzwierciedleniem 16. Spotkania Młodych z 2 czerwca, a hasłem przewodnim ta sama myśl: „Miłość Cię znajduje”. To jak ukłon młodzieży w stronę nas – dorosłych, dojrzałych, starszych, bo na to, co najpiękniejsze w życiu, zawsze jest najlepszy czas bez względu na podziały wiekowe.

1 września rozpoczęliśmy spotkanie przywitaniem prymasa seniora abp. Henryka Muszyńskiego, który odprawił Mszę św. Homilia wzbudziła w nas refleksję, czy otrzymane od Boga dary mnożymy, czy może je trwonimy. Abp Muszyński przybliżył prawdę, że wiek dojrzały, chociażby prowadził przez narzekanie, utyskiwanie, prowadzi też do mądrości życiowego doświadczenia. Radość przekazywania naszym dzieciom i wnukom tego, jak kierując się miłością, można

wzbudzić w sobie i w młodych szacunek do wartości, którymi od wieków podąża ludzkość, jest bezcenna. Wiara w potęgę modlitwy budująca nadzieję na dobrą, spokojną przyszłość pomaga w chwilach, kiedy jest trudniej. Homilia prześlągnięta była optymizmem, którego tak nam wszystkim potrzeba.

Po Mszy św. i czasie na pokrzepienie ciała odbyło się spotkanie z Jezusem Miłosiernym w Jego obrazie. Wezwanie do błogosławienia siebie nawzajem za wszelkie otrzymane dobro przypominało nam o tym, że potrzebujemy drugiego człowieka, by pięknie żyć. Na koniec zapaliliśmy świeczki i przeszliśmy przez bramę-rybę. Co w nas pozostanie? Zapewnienie: „Jezu, ufam Tobie!” i wiara; ciche słowa o. Jana: „Kocham Was”; żywiołowy taniec siostry w habicie i na biało odzianych dziewcząt, a może rozmyślanie o tym, co w moim własnym sercu się zmieniło.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do gnieźnieńskiej katedry, by przez chwilę pobyc w miejscu, gdzie wszystko co ojcyste się zaczęło – nasze państwo i chrześcijaństwo. Wspominaliśmy piel-



Przejście przez bramę-rybę przypomina o wyborze Chrystusa na Pana swojego życia

grzymki bł. Jana Pawła II do tego pierwszego w Polsce domu Bożego. Po chwili modlitwy wyruszyliśmy w drogę do domów, by tam dzielić się naszymi przeżyciami.

Wiesława Lipińska

## MEDIA – DAR BOŻY

*dokończenie ze str. 1*

(J 6, 63) – przypomina Papieską Komisja do spraw Środków Społecznego Przekazu w instrukcji duszpasterskiej o środkach społecznego przekazu „Communio et progressio”.

Dzień Środków Społecznego Przekazu

W tym kontekście w trzecią niedzielę września 16 września w Polsce jest obchodzony Dzień Środków Społecznego Przekazu. Warto tu przypomnieć orędzie Benedykta XVI „Milczenie i słowo drogą ewangelizacji” na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r. Ojciec Święty dzieli się refleksjami dotyczącymi komunikacji międzyludzkiej. Zwraca uwagę na związek między milczeniem i słowem. Te dwa elementy powinny być w równowadze, następować po sobie i dopełniać się, by budować dialog i bliskość między ludźmi. „Kiedy słowo i milczenie nawzajem się wykluczają – pisze Papież – komunikacja ulega pogorszeniu, bo albo wprawia w stan

pewnego oszołomienia, albo – przeciwnie – wywołuje chłód; kiedy natomiast milczenie i słowo wzajemnie się dopełniają, komunikacja nabiera wartości i znaczenia”. W komunikacji bowiem ważna jest zarówno umiejętność słuchania, jak i mówienia. Słowo i milczenie „są istotnymi i nieodłącznymi elementami działań podejmowanych przez Kościół w dziedzinie środków przekazu, by na nowo głosić Chrystusa we współczesnym świecie”. Te papieskie słowa stanowią wskazówkę dla tych, którzy pracują na rzecz nowej ewangelizacji, co ma szczególne znaczenie w przededniu Roku Wiary.

Umiejętność korzystania z mass mediów

Współczesny człowiek jest bombardowany wielością informacji, ważnych czy błahych, podanych rzetelnie czy zmanipulowanych, służących prawdzie czy mamonie. Stąd istotna jest umiejętność korzystania z mass mediów. Krytyczny odbiór bowiem pozwala ocenić sam dobór wiadomości, który w jakiś sposób stanowi manipu-

lację, a także osądzić, czy twórcy audycji szanują godność każdego człowieka niezależnie od światopoglądu. W tym procesie niezastąpioną rolę pełnią media katolickie, programy, które dają godziwą rozrywkę, a jednocześnie pociągają serca i umysły do wyższych rzeczy.

**Media katolickie pomagają człowiekowi stawać się lepszym, duchowo dojrzałym, bardziej świadomym godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialnym, bardziej otwartym na drugich, bardziej gotowym świadczyć i nieść pomoc innym**

Dlatego w trosce o rozwój zarówno duchowy, jak intelektualny warto czytać „Niedziela” z korespondencjami z diecezji toruńskiej bądź inne wartościowe pisma czy książki, słuchać Radia Maryja, oglądać Telewizję Trwam i zachęcać do tego dobrego zwyczaju bliskich. Pamiętając, że te środki przekazu troszczą się o obiektywność i autentyczność wydarzeń z życia społecznego, politycznego czy ekonomicznego, starannie szukają prawdy oraz służą Stwórcy, Ojczyźnie i ludziom. Winny więc być traktowane na równi z innymi

komercyjnymi mediami. „Nie są jedynie wytworem geniuszu ludzkiego, ale przede wszystkim darem Boga” – mówi ks. inf. Ireneusz Skubiś, redaktor naczelny Tygodnika Katolickiego „Niedziela” i przypomina za bł. Janem Pawłem II („Redemptor hominis”, 15) zada-

nia stojące przed mediami, którymi są: pomoc człowiekowi w stawianiu się lepszym, duchowo dojrzałym, bardziej świadomym godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialnym, bardziej otwartym na drugich, bardziej gotowym świadczyć i nieść pomoc innym.

Tak więc wszyscy odbiorcy: czytelnicy, widzowie i słuchacze, którzy odbierają programy przekazywane za pomocą tych środków, dokonują osobistego, dobrowolnego i świadomego wyboru. A jaki on jest? To zależy od każdego z nas.

Beata Pieczyrka

## ROZMOWY Z CINIEM

## DLACZEGO MATKA BOŻA?

– Wyglądasz dziś na ciut zbulwersowanego.

– Nie ciut tylko bardzo. Wyobraź sobie, że znalazłem w wywiadzie Janusza Korwina-Mikke, którego bardzo cenię, wypowiedź na temat kultu maryjnego. Uważa on, że ten kult jest przesadny, zawiera zapożyczenia z czci Kybele czy innej pogańskiej bogini. Według niego typowy Polak katolik zakłada, że uzna Matkę Bożą za Królową Korony Polskiej, a Ona w zamian ma mu obowiązek coś załatwić.

– Korwin-Mikke to postać ekscentryczna, może i błyskotliwa, ale żaden z niego autorytet w tych sprawach. Powtarza bezrefleksyjnie insynuacje rozpowszechniane przez Świadków Jehowy. Kult Maryi ma swe korzenie w zapoczątkowanym przez Izraelitów kulcie Arki Przymierza, a nie w kulcie pogańskich bogiń. Widoczny jest już na kartach Ewangelii: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssasłeś!” (Łk 11, 27) – spontanicznie woła do Jezusa jakaś kobieta z tłumu. Duch Święty ustami Maryi zapowiada Jej przyszłą chwałę w Kościele: „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). I rzeczywiście: każde pokolenie chrześcijan kontemplowało Maryję jako Arkę Nowego Przymierza, nieporównanie wspanialszą od arki starotestamentalnej, w której przechowywano tablice Bożych przykazań. W Maryi przecież Ojciec Przedwieczny złożył największy Skarb, jakim chciał nas obdarzyć: swojego Syna. Toteż nie można mieć nam tego za złe, że tak bardzo Ją kochamy.

– I nie jest to kult zbyt przesadny?

– Owszem, w polskiej religijności katolickiej można odnaleźć przeakcentowania kultu Maryi, która często jawi się jako bliższa człowiekowi, może nawet bardziej kochająca niż Odkupiciel. Ale też trudno zaprzeczyć, że wśród wszystkich świętych jest to postać absolutnie

wyjątkowa, kluczowa w całej historii zbawienia.

– Dlaczego?

– Pomyśl: Skoro Syn Boży naprawdę stał się jednym z nas, to Maryja jest absolutnie jedynym człowiekiem ze wszystkich pokoleń ludzkości, której powołaniem życiowym było macierzyństwo wobec Syna Bożego. Wiele ludzkich pokoleń przeszło już przez naszą ziemię. Nie wiemy, ile jeszcze przejdzie. Na pewno są to miliardy, miliardy ludzi. Otóż wśród tych wielu miliardów ludzi nie było i nie będzie nikogo, kto miałby powołać nie równie wzniosłe jak Maryja.

– Uważasz, że jest ważniejsza od samego Jezusa?

– Tego nie powiedziałem. Oddając cześć świętym (także Matce Bożej), chrześcijanin musi pamiętać, że to Bóg ubogacił ich wyjątkowymi darami i wyznaczył doniosłe funkcje w historii zbawienia. A Maryja otrzymała funkcję najdonioślejszą: przez niepokalane poczęcie znalazła się w samym centrum tej historii. Duch Święty w akcie zwiastowania w Niej właśnie dokonał zdumiewającego połączenia nieba z ziemią, wieczności z historią, Boga z człowiekiem. Właśnie z tego powodu Maryi nie można zrozumieć bez Chrystusa.

– Ale protestanci uważają, że Jezus dystansuje się od Matki, zwracając się do Niej per „Niewiasto”!

– Tak, rzeczywiście z wysokości krzyża, wskazując na Jana Ewangelistę, Jezus zwraca się do Matki: „Niewiasto, oto syn twój!”, ale trzeba naprawdę ulec fobii antymaryjnej, żeby słowa te interpretować jako dystansowanie się Jezusa wobec własnej Matki. Przecież właśnie w tamtym momencie Jezus wprowadza macierzyństwo Maryi w zupełnie nowy wymiar! Pierwsze objaśnienie słów Ukrzyżowanego do Maryi i Jana, autorstwa Orygenesesa, sugeruje nam,

że mocą tych słów Maryja stała się Matką wszystkich wierzących w Chrystusa.

– Ale dlaczego Jezus zwraca się do Niej tak oficjalnie? Dlaczego nazywa Ją „Niewiastą”? Przecież nikt tak się nie zwraca do rodzonej matki!

– Owszem, my raczej tak się do swoich matek nie odzywamy. Ale Jezus jest Synem Bożym, Zbawicielem, i przez nazwanie Matki „Niewiastą” nawiązuje do zdania, które Bóg skierował do szatana na samym początku ludzkich dziejów: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę” (por. Rdz 3, 15). Zwróć uwagę na wyraz „potomstwo”. Oznacza to, że wszyscy, którzy stanowią jedno z Jezusem, współuczestniczą w Jego zwycięstwie nad szatanem, a przez to stają się zarazem dziećmi Jego Matki. Dodam jeszcze, że tytuł „niewiasta” użyty wobec Maryi pojawia się również w apostrofie Elżbiety: „Błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1, 42). Uważasz, że ma on w tym kontekście charakter inwektywy?

– Skądże. Skoro jednak racje wskazujące na zasadność kultu maryjnego są tak oczywiste, to dlaczego protestanci ich nie uznają?

– Protestanci przede wszystkim odmawiają Matce Bożej czynnego udziału w dziele dokonanym przez Jej Syna. To założenie ideologiczne nie znajduje pokrycia w Ewangelii, jest z nią sprzeczne. Kard. John Henry Newman, najwybitniejszy teolog katolicki XIX wieku, poddał analizie wypowiedzi maryjne najstarszych Ojców Kościoła. Okazało się, że najczęstszym obrazem, w którym Ojcowie przedniejszy przedstawiali znaczenie Maryi w dziele zbawienia ludzkości, było porównywanie Jej do nowej Ewy, która towarzyszy wytrwale nowemu Adamowi, walczącemu

dla nas o życie wieczne – analogicznie jak pierwsza Ewa współpracowała z pierwszym Adamem w jego grzechu.

– A skąd biorą te wszystkie twierdzenia, że Maryja nie była dziewicą? To element czarnego PR-u?

– Ścisłe rzecz biorąc, protestanci przyznają, że Syn Boży owszem, narodził się z Dziewicy, lecz potem Maryja przestała być dziewicą i urodziła gromadkę następnych dzieci. Te bluźnierstwa przeciwko dziewictwu Matki Najświętszej płyną z potrzeby zanegowania w Niej jakiegokolwiek współpracy z łaską.

– Dlaczego bluźnierstwa? Przecież oni powołują się na Ewangelię – oto cytaty: „Czy Jego braciom nie jest na imię Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas?” (Mt 13, 55n).

– Przyjrzyjmy się mu bliżej. Jest tu mowa o czterech braciach i kilku siostrach – założmy ostrożnie, że wyraz „wszystkie” wskazuje co najmniej na trzy. Zatem gdyby Jezus miał rodzeństwo, liczyłoby ono co najmniej siedem osób.

– Młodszych od Niego – skoro sami przeciwnicy dziewictwa Maryi podkreślają, że Jezus narodził się z Dziewicy.

– Właśnie. Otóż co najmniej dwa epizody ewangeliczne wykluczają możliwość, żeby Maryja mogła mieć te dzieci. Kiedy Jezus ma 12 lat, Maryja wybiera się wraz z Nim i Józefem na pielgrzymkę do Jerozolimy. Byłoby to niemożliwe, gdyby była obciążona gromadką małych dzieci. Przecież właśnie ze względu na obowiązki macierzyńskie prawo Mojżeszowe nie wymagało od kobiet odbywania pielgrzymki do Jerozolimy. Druga informacja ewangeliczna, która wyklucza posiadanie innych dzieci przez Maryję, to wzmianka, że po śmierci Jezusa Jan „wziął Ją do siebie” (J 19, 27). Czy byłoby to do pomyślenia, gdyby wspomniani

w Ewangelii bracia i siostry Jezusa byli dziećmi Maryi?

– Nie ma zatem wątpliwości, że chodzi tu o Jego kuzynów.

– Oczywiście.

– Niepokoi mnie jednak ta scena, w której Matka i bracia Jezusa chcieli z Nim rozmawiać, a On odpowiedział, że nie przywiązuje wagi do pokrewieństwa cielesnego: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?... Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 48n).

– Przekonująco wyjaśnia to papież św. Grzegorz Wielki: „Bracmi raczył On nazwać swoich uczniów: «Idźcie, powiedzcie braciom moim» (Mt 28, 10). Bratem Pana może stać się ten, kto przyjmie wiarę. Jak jednak można stać się Jego matką? Ten, kto przez wiarę staje się bratem i siostrą Chrystusa, stanie się Jego matką, kiedy będzie Go głosił innym. Rodzi Pana, kto wlewa Go w serce słuchającego. Staje się Jego matką, jeśli swoim nauczaniem rodzi miłość Pana w sercu bliźniego” („Homilie na Ewangelie”, 3, 2).  
– **Nietrudno zauważyć, że kult maryjny występuje w krajach, gdzie mocno zakorzenione jest chrześcijaństwo ludowe. Więc może jednak jest odrobina prawdy w tych spostrzeżeniach Korwina-Mikke?**

– Nie broń swojego idola w miejscach, gdzie plecie bzdury! Najlepszym zaprzeczeniem jego „rewelacji” w temacie kultu maryjnego jest życie Karola Wojtyły, wybitnego intelektualisty, dziś błogosławionego Jana Pawła II, który całe swe życie kapłańskie, wszystkie swoje obowiązki metropolity krakowskiego, a następnie namiestnika Chrystusowego powierzył Matce Bożej. Wyraził to jasno w swoim papieskim herbie słowami św. Ludwika Grignion de Montforta: Totus Tuus (Cały Twój). Dlatego gorąco zachęcam do przestudiowania maryjnej encykliki bł. Jana Pawła II „Redemptoris Mater”. Jestem pewien, że po jej lekturze zapytasz sam siebie ze zdumieniem: Jak to się stało, że dotychczas nie dostrzegałem tej głębi religijnej, z jaką Ewangelia mówi o Maryi, i jak wielkie bogactwa maryjne znajdują się w Ewangelii.

Tadeusz Solecki



## KALENDARZ PEREGRYNACJI

15-16 września – Toruń, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski

16-17 września – Toruń, parafia pw. Chrystusa Króla

17-18 września – Toruń, parafia pw. Matki Bożej Zwycięskiej

18-19 września – Toruń, parafia pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny

19-20 września – Toruń, parafia pw. św. Antoniego

20-21 września – Toruń, parafia pw. św. Józefa

21-22 września – Wyższe Seminarium Duchowne

22-23 września – Toruń, św. Michała Archanioła

23-24 września – Przysiek, parafia pw. Matki Bożej Królowej Męczenników Polskich

## Witaj, Mamo!

Wierni parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie 30 sierpnia powitali kopię Jasnogórskiej Ikony. Peregrynację poprzedziły rekolekcje poprowadzone przez ks. Pawła Borowskiego, który opierając się na słowach Biblii, ukazywał Maryję jako Tę, która prowadzi nas drogą wiary. Mieszkańcy licznie uczestniczyli w codziennym Apelu i składali do stągwi swoje dary duchowe.

Przybycie Obrazu Matki Bożej poprzedziło półgodzinne nabożeństwo oczekiwania, które zgromadziło tłumy wiernych. Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił bp Andrzej Suski. O godz. 21 Apel Jasnogórski poprowadził kustosz Obrazu o. Mariusz, który wspomniął kard. Stefana Wyszyńskiego, inicjatora Jasnogórskich Ślubów Narodu. Przez czas nawiedzenia wierni licznie wypełniali kościół. Podczas całonocnego czuwania modły przed tron Czarnej Madonny zanosili członkowie różnych stanów i grup działających na terenie parafii. Późnonocne nabożeństwo za zmarłych ponownie przyciągnęło wielu wiernych. Sprzyjająca aura pozwoliła zgromadzonemu udać się na pobliski



Modlitwie przewodniczył bp Andrzej Suski

cmentarz, aby tam wspomnieć w modlitwie zmarłych kapłanów, siostry zakonne, osoby zasłużone, bliskich oraz tych, o których nikt nie pamięta.

W piątek o godz. 14 w świątyni ponownie licznie zgromadzili się wierni, aby odnowić śluby jasnogórskie i pożegnać Czarną Madonnę. Przybyli dziękowali Bogu za wszelkie duchowe owoce czasu nawiedzenia.

Ilona Bożewicz-Gajtkowska

## Maryjo, prowadź serce me...

W parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy na toruńskich Bielawach 31 sierpnia i 1 września gościliśmy kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Nawiedzenie poprzedziło odnowienie



Parafianie licznie zgromadzili się, by przywitać Maryję

misji prowadzonych przez o. Zbigniewa i o. Antoniego, redemptorystów z Trójmiasta. W tym czasie rodziny miały okazję podjąć postanowienie czytania Pisma Świętego w domach oraz modlitwy za zmarłych przodków, by podziękować im za dar wiary oraz zaprosić Jezusa Chrystusa do swoich rodzin. Gdy nadszedł wyczekiwany dzień, wierni już od rana gromadzili się wokół kościoła, układając dywan z kwiatów. Parafianie bardzo licznie zgromadzili się, by przywitać Maryję. W procesji delegacje matek, ojców oraz młodzieży wraz z bp. Józefem Szamockim wprowadziły Obraz do kościoła. Niezapomnianym akcentem był Apel Jasnogórski prowadzony przez o. Mariusza, paulina. „Jak mocno serce biło mi, gdy po raz pierwszy ujrzałem obraz Twój” – te słowa piosenki brzmiały w naszych sercach przez dobę czuwania. Kopia Cudownego Obrazu została odwieziona do kolejnej parafii, jednak Maryja została i nieustannie czuwa nad naszą parafią. Kamila Więcek

# ODSZEDŁ DALEKOWZROCZNY KAPŁAN

Ziemska droga o. Leszka Gajdy, redemptorysty zakończyła się 30 sierpnia w Toruniu, pożegnaniem zmarłego kapłana i złożeniem do grobu na cmentarzu przy parafii św. Józefa. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył bp Andrzej Suski. Obecni byli także bp Edward Frankowski z Sandomierza, o. Janusz Sok, przełożony Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, o. Tadeusz Rydzik, dyrektor Radia Maryja, wielu kapłanów z całej Polski oraz rodzina zmarłego. Wszyscy podkreślali ogromne przymioty o. Leszka, jego odwagę, roztropność, mądrość, ale także krytycyzm. „Chcemy dziś wyrazić wspólną wdzięczność za to życie tak bogate w dokonania, wierne Bogu i ludziom do końca” – powiedział na wstępie Eucharystii bp Andrzej Suski.



Konfesjonał, w którym spowiadał o. Leszek, w dniu pogrzebu był udekorowany kwiatami

## Inteligencja wiary światłem dobrego widzenia

Homilię wygłosił o. Janusz Sok. „Dobry Boże, dziękujemy Ci za życie o. Leszka. Dałeś mu 69 lat ziemskiego życia i wiele talentów. Akurat tyle, by w swoim życiu był autorytetem, przewodnikiem, przełożonym, przyjacielem, który wskazuje drogę. Człowiekiem mądrym. Interującym w swoim pojmowaniu świata, wiary i Kościoła” – mówił kaznodzieja. „Dziękujemy Ci, dobry Boże, za dobrego człowieka, człowieka mądrego, kapłana gorliwego, za świętej pamięci o. Leszka, za to wszystko,

**To Ewangelia powinna nas kształtować, a nie my ją**  
**O. Leszek Gajda CSsR**

co pamiętamy i z czego zdawaliśmy sobie sprawę i za to, czego nie zauważaliśmy, a to były te okrucieństwa Twojej dobroci. Ty dajesz każdemu człowiekowi cel. Życie każdego człowieka ma jakiś sens. Zechciałeś, aby o. Leszek był kapłanem. Kapłaństwo to nie fach, to służba. Kapłan to nie urzędnik, który załatwia sprawy nawet może bardzo profesjonalnie. To ktoś, kto po Bożemu, tak duchowo i po ludzku przeżywa, wkłada w to serce” – mówił o. Janusz Sok i dziękował za kapłaństwo o. Leszka, który nigdy nie znudził się Bogiem i Jego sprawami. Kaznodzieja podkreślił, że będziemy pamiętać o. Leszka jako człowieka nietuzinkowego, mądrego, ważnego i potrzebnego, krytycznego i nowoczesnego w swoim myśleniu i w swoim wytyczaniu nowych dróg dla zgromadzenia. „Inteligencja wiary. Pamiętamy, że często używał takich słów. Inteligencja wiary staje się światłem dobrego widzenia” – mówił o. Sok.

## Rozważny i odważny w podejmowaniu decyzji

O. Tadeusz Rydzik podziękował Bogu za współbrata ze swojego rodzinnego Olkusza, który powiedział mu o redemptorystach. „Dziękuję za współbrata, który kochał Pana, był rozważny i odważny. Bóg się nim posłużył u początków powstania Radia Maryja. Dziękuję za zgodę na Radio Maryja. Wówczas było to wielkie ryzyko” – mówił o. Tadeusz Rydzik.

## W posłudze sakramentu pojednania

O. Wojciech Zagrodzki, rektor i proboszcz parafii pw. św. Józefa w Toruniu, gdzie ostatnie lata życia spędził o. Leszek Gajda, przybliżył sylwetkę zmarłego redemptorysty. Podkreślił, że ostatnimi czasy szczególne pole oddziaływania o. Leszka znalazł w posłudze konfesjonału. „W ostatnią niedzielę życia, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, zajął miejsce w swoim ulubionym konfesjonale nr 5, po południu poprzez



Licznie zgromadzeni uczestnicy uroczystości pogrzebowej

transmisję Telewizji Trwam śledził wydarzenia powitania Matki Bożej w kopii jasnogórskiego wizerunku, a następnie celebrował Mszę św. W nocy z niedzieli na poniedziałek nagle Pan wezwał o. Leszka do siebie” – przypominał ostatnie chwile życia redemptorysty. Dodał, że o. Leszek zawsze był człowiekiem żyjącym życiem Kościoła, powszechnego i lokalnego, żywo interesował się tym, co dzieje się w Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela. Wierni odczuwają brak o. Leszka w posłudze sakramentu pojednania. Konfesjonał, w którym ostatnimi laty spowiadał, w dniu pogrzebu był udekorowany kwiatami, przed nim palił się znicz pamięci.

Katarzyna Cegielska

## O. dr Leszek Gajda CSsR

Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1970 r. Po studiach w Instytucie Duchowości Papieskiego Wydziału Teologicznego Teresianum w Rzymie uzyskał doktorat z teologii duchowości. Wykładał na WSD w Tuchowie, był przełożonym wielu placówek redemptorystów w Polsce. W latach 1990-96 sprawował urząd prowincjała Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. Za jego kadencji powstało Radio Maryja, a także redemptoryści rozszerzyli swoją pracę ewangelizacyjną o państwa wschodnie – Rosję, Kazachstan i Ukrainę. Zmarł w nocy z 26 na 27 sierpnia w wieku 69 lat w domu zakonnym w Toruniu

## Pomagamy blisko Ciebie!

[www.torun.caritas.pl](http://www.torun.caritas.pl)



## MIEJSCE ZROZUMIENIA

**D**om to nie miejsce, gdzie mieszkasz, ale miejsce, gdzie ciebie rozumieją! – taki napis wita wchodzących do Środowiskowego Domu Samopomocy Grudziądzkiego Centrum Caritas. To właśnie uczestnicy zajęć mówią o tym miejscu „nasz domek”. Kim są i dlaczego tak bardzo identyfikują się z tym miejscem?

Uczestnicy zajęć to zarówno osoby psychicznie chore, jak i niepełnosprawne intelektualnie często również na wózkach inwalidzkich. Mają od 18 do ponad 70 lat, pochodzą z różnych środowisk i domów od funkcjonujących na bardzo wysokim poziomie po rodziny patologiczne lub osoby samotne, zapomniane przez wszystkich – łączy je jedno: ciężka nieuleczalna choroba, która na dokładkę jest często niezrozumiała dla otoczenia. Niektórzy są chorzy od urodzenia, inni z niewiadomych powodów zatrzymali się w rozwoju na poziomie 11-miesięcznego dziecka lub kilkulatka, niektórym „normalne życie” przerwał nieszczęśliwy wypadek lub życiowa trauma obudziła schizofrenię. Tu znaleźli swój drugi dom, często pierwsze od lat otwarte drzwi do funkcjonowania społecznego bez wytykania palcami, wyzwick czy głupich uśmiechów.

W ŚDS w zależności od stanu zdrowia uczą się prostych codziennych czynności (mycia naczyń, robienia kanapek, zakupów, poruszania się komunikacją, dbania o czystość itp.), rozwijają swoje zdolności podczas zajęć z arteterapii (malowanie, wyklejanie, szydełkowanie, tworzenie ozdób świątecznych), korzystają z zajęć rehabilitacyjnych (w tym hipoterapii, zajęciach na basenie, siłwoterapii), uczestniczą w treningach, np. higienicznym, lekowym, budżetowym. Otoczeni stałą opieką zespołu psychologów, terapeutów zajęciowych, pedagogów, asystentów osób niepełnosprawnych, rehabilitantów, a w zależno-



Nad Morskim Okiem, podczas wyjazdu integracyjnego

ści od potrzeb również pielęgniarki czy lekarza psychiatry w oparciu o indywidualny program terapii uczą się samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie lub tylko starają się jak najdłużej nie utracić posiadanych umiejętności, ale wszyscy przełamują jakieś bariery. Większość z uczestników zajęć od wielu lat spędzała czas w swoich domach, ograniczając swoją aktywność do jedzenia, spania i oglądania telewizji. Z czasem izolacja pogłębiała chorobę, a coraz starsi rodzice lub opiekunowie poddawali się, bo skąd brać siły na karmienie, kąpanie i przewijanie 30-40-letniego dziecka, gdy samemu powoli potrzebuje się pomocy. Gdy brakuje sił i pieniędzy na codzienne życie, przestaje się myśleć o spacerach, wyjściu do kina czy kawiarni. Ile razy jeszcze trzeba się tłumaczyć otoczeniu, że ważący ponad 100 kg syn wyje i tupie, bo tak wyraża swoją radość, a że wyglądająca na elegancką panią córka kradnie wszystko, co zobaczy do jedzenia, bo ma zaburzenia łaknienia i rozwój 2-letniego dziecka. ŚDS to również wsparcie dla rodzin chorych uczestników, dzięki któremu mogą chociaż przez kilka godzin dziennie zająć się sprawami pozostałych członków rodziny.

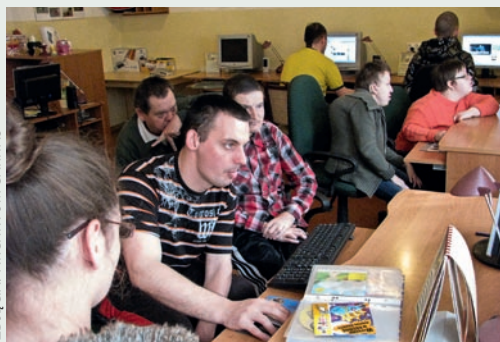
ŚDS to także klub wsparcia dla rodziców, comiesięczne zebrania społeczności, uczestnictwo w olimpiadach, zawodach, festynach, kul-

turalnym życiu miasta, zwyczajne spacer czy wyjście do kawiarni. Dzięki ŚDS zarówno rodzice, jak i uczestnicy zobaczyli, że mają prawo mieć marzenia i dążyć do ich realizacji, czego przykładem niech będzie wyprawa do Zakopanego, podczas której dzięki wielkiemu zaangażowaniu i współpracy mogliśmy przejść Dolinę Strążyską czy stanąć nad Morskim Okiem.

ŚDS to po prostu drugi dom, który funkcjonuje normalnym życiem – wspólne święta, w których przygotowanie są zaangażowani wszyscy, wspólne urodziny, wyjazdy, grille, ale też wspólne obowiązki, kłopoty, radości i smutki, a czasem nawet konflikty. Po prostu, jak w każdym domu i normalnym życiu, bo o to przecież chodzi!

Beata Wyczyńska-Hoppe

**W diecezji toruńskiej funkcjonuje 5 Środowiskowych Domów Samopomocy w Toruniu, Grudziądzu, Brodnicy, Działdowie i Bliźnie. Łącznie specjalistyczną opieką otoczonych jest prawie 150 osób psychicznie chorych i upośledzonych (w tym również osoby ubezwłasnowolnione). Oprócz terapii i codziennych zajęć ośrodki zapewniają ciepły posiłek oraz we wskazanych przypadkach transport z miejsc zamieszkania (w tym również specjalistyczny dla osób na wózkach inwalidzkich)**



Zajęcia komputerowe to jedna z form terapii



Ks. Feliks Thokarski (1850 – 1913)

Był przedstawicielem pokolenia polskich kapłanów, którzy gorliwie pełniąc powinności duszpasterskie, wolny czas poświęcali społeczeństwu gnębnemu przez zaborcę. Nie doczekał niepodległości, pod którą budował fundamenty jako filomata i społecznik oddany żmudnej, wytrwałej pracy organicznej

## DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (78)

# Orędownik sprawy polskiej

Feliks Thokarski urodził się 20 listopada 1850 r. w Brodnicy Górnej k. Kartuz w ziemiańskim domu skoligaconym z patriotycznymi rodami kaszubskimi Borowskich, Lniskich, Łaszewskich i Tempkich, które dały Kościołowi kilku kapłanów, wśród nich męczenników II wojny światowej. Był trzecim z sześciorga dzieci Moniki Lniskiej i Stanisława, posła do sejmu pruskiego, zasłużonego dla sprawy polskiej i kaszubskiej (zwanego „patriarchą kaszubskim”).

Naukę w gimnazjum w Wejherowie rozpoczął w powstańczym roku 1863. Zapewne mocno przeżywał wieści o walkach rodaków za kordonem granicznym, choć wątpliwe, by jako uczeń najmłodszej klasy wiedział o utworzonej w szkole organizacji popierającej insurekcję, o ucieczce do powstania starszych kolegów (jeden z nich poległ jesienią tego roku). Dopiero w 1871 r. zetknął się z przybyłym do miasta Wejhera Antonim Muchowskim (późniejszym proboszczem Oksywie; por. „Głos z Torunia” nr 7/2009), opromienionym sławą udziału w powstaniu i kilkuletniej katongi. Muchowski, przygotowując się do matury, skupił wokół siebie grupę kolegów, którzy założyli koło filomackie „Wiec”. Konspiratorzy przyjęli w większości pseudonimy z „Pana Tadeusza”; tak Feliks został „Protazym”, a jego kuzyn Hipolit Lniski – „Wojskim”. Po ukończeniu gimnazjum utrzymywali więź ze swoimi następcami; np. ks. Thokarski i ks. Ignacy Szwedowski, honorowi członkowie „Wiecu”, w 1897 r. przesłali z podróży do Rzymu paczkę z książkami.

W 1873 r. Feliks Thokarski zdał maturę. Był to czas Kulturkampfu; landrat starogardzki opieczetował drzwi pelplińskiego seminarium. Feliks, który pragnął zostać księdzem, wyjechał więc na studia teologiczne poza granice Prus, do Münster. W 1877 r. uzyskał tam licencjat. 31 lipca 1878 r. przyjął święcenia kapłańskie w Monachium. Ponieważ

skutkiem szykanujących Kościół katolicki „ustaw majowych” neoprezbiterzy byli wykluczeni z posługi na terenie Królestwa Pruskiego, biskup chełmiński Jan Nepomucen Marwicz polecił młodemu księdzu podjęcie studiów na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, na którym w 1881 r. obronił doktorat z prawa kanonicznego.

Gdy „walka kulturalna” zelżała, powrócił do rodzimej diecezji. Z początku pomagał w pracy starszym proboszczom, był wikarym katedralnym, by w 1883 r. objąć parafię blisko rodzinnych stron. W Pogódkach, gdzie w 1844 r. ślubowali jego rodzice, został administratorem, a w 1887 r. – pełnoprawnym proboszczem. W 1886 r. wyremontował wieżę kościoła parafialnego pw. Świętych Piotra i Pawła. Posługę duszpasterską łączył z pracą organiczną. Nie był w tym osamotniony. „Mielśmy święty obowiązek – napisał w pamiętniku ks. Józef Dembieński – pielęgnowania tak naszego języka, jak i naszych właściwości narodowych”. W 1894 r. ks. Feliks został prezesem nowo utworzonego Towarzystwa Ludowego. Parafian zachęcał do czytania polskich gazet i rodzimej literatury. W 1897 r. wstąpił do Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

W 1901 r. objął parafię w Subkowach blisko Tczewa. W 1907 r. dokonał renowacji tamtejszego XIV-wiecznego kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Mimo chronicznej bolesnej migreny intensywnie działał na polu społecznym. W 1903 r. został patronem Polsko-Katolickich Towarzystw Ludowych, organizacji skupiającej towarzystwa ludowe z całej diecezji, a po rezygnacji w 1906 r. pozostawał w jej zarządzie. W 1905 r. wstąpił do patriotycznego Stowarzyszenia „Straż”. Władze pruskie, uważając go za szczególnie gorliwego orędownika sprawy polskiej wpływającego na młodych księży, domagały się jego usunięcia z parafii.

Ks. Thokarski jednak czynił swoje. Wzorem ojca szansę służenia sprawie narodowej upatrywał prócz pracy organicznej w zaangażowaniu w wyborach do sejmu pruskiego Działło w nim Koło Polskie, którego aktywność była ważną formą legalnej walki z uciskiem zaborczym. „Przecież pruska prokuratura już 80 księżom polskim wytoczyła procesy za to, że stanęli w obronie pacierza polskiego i polskiej nauki religii św. dla dzieł polskich w szkole?” – alarmowała „Gazeta Grudziądzka” 15 stycznia 1907 r., apelując do czytelników o poparcie polskich kandydatów w wyborach. 2 dni później czytelnicy „Gazety Toruńskiej” dowiadują się, że ks. Thokarski, proboszcz w Subkowach, jest dysponentem kartek wyborczych rodzimego kandydata Jana Brejskiego. To przykład działalności na tym polu ks. Feliksa, który już od 1893 r. wchodził do zarządów komitetów wyborczych na Prusy Zachodnie, Warmię i Mazury oraz był prezesem komitetu wyborczego w swoim powiecie tczewskim. Dwukrotnie kandydował na posła.

Znany z ofiarności na cele społeczne, spłacił dług wdzięczności wobec swojej małej ojczyzny. Gdy w 1905 r. z parafii Chmielno wydzielono kurację z siedzibą w Brodnicy Górnej, wspólnie z ks. Józefem Szotowskim, proboszczem chmielńskim, zebrał środki na wykupienie od niemieckiego właściciela resztówki rodzinnego majątku, by utworzyć tam stację duszpasterską. W dawnej powozowni urządzono kaplicę pw. Najświętszego Serca Jezusowego i św. Stanisława Kostki. W 1933 r. ze składek ludu kaszubskiego i staraniem proboszcza ks. Bernarda Sadowskiego zbudowano kościół. Ks. Feliks Thokarski nie doczekał tej chwili, gdyż zmarł dwie dekady wcześniej, 12 czerwca 1913 r., w Subkowach. Na tamtejszym cmentarzu oczekuje zmartwychwstania.

Wojciech Wielgoszewski

*głos z Torunia*

**niedziela**

Ks. dr Dariusz Żurański  
(redaktor odpowiedzialny)  
współpraca: ks. Paweł Borowski  
Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. (56) 622-35-30 w. 39

fax (56) 621-09-02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku  
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:

Beata Pieczykura

tel. (34) 369-43-38